

Kabe, trapstar

Co z tego, że lubię się w drogich ciuchach wozić
Jestem z biedy muszę se to wynagrodzić
I muszę jakoś zarobić, wiesz
Nie podawaj mi powodu by z tej drogi zejść
Wiem, ej spójrz w moje oczy bracie
W nich tylko zmęczenie, nikomu nie zazdrozczę nic
Blask o to się nie martwię, jestem z bloków skarbie
Potrzebuje miłości
Spoglądam w lustro, widzę mojego tatę
U nas brat, bratu, bratem i tak zostanie
Za moich ludzi pęka tu bat za batem
Z ulicą ślub podpisałem
I nie jednego ten zeszyt skreślił
Musiał zapłacić życiem za prestiż
Najebali brata, poszedłeś się zemścić
I ciągle jebane życie na krawędzi
Nie zostanę na zawsze w tym syfie
Chcę być gwiazdą, bo za krótkie to życie jest
I dobrze wiesz jak jest
Nie masz kwitu bracie to nie usłyszą cię
Chcę by ona budziła mnie buzi
Nie miała problemów nie widziała ludzi
Chcę by ona budziła mnie buzi
Chcę by ona budziła mnie
Mamo, mamó jestem trapstar
Nie martw się nie jestem gangster
Mamo, mamó jestem trapstar
Nie jestem chory, ale kaszle
Mamo, mamó jestem trapstar
Nie martw się nie jestem gangster
Mamo, mamó jestem trapstar
Nie jestem chory, ale kaszle
Mamo, mamó jestem trapstar
Mamo, mamó jestem trapstar
Mamo, mamó jestem trapstar
Mamo, mamó jestem trapstar
Mamo, mamó jestem trapstar
Mamo, mamó jestem trapstar
Mamo, mamó jestem trapstar